Wszystkie smaki z Kwaśnego Drzewa

Intrygująca nazwa, siedlisko Kwaśne Drzewo Saurebaum, to miejsce, którego nie można nie odwiedzić, podróżując po Warmii i szukając oryginalnych, kulinarnych smaków. Utworzyła ją para artystów rzemieślników, Kamil i Olena.

Legenda związana z tym zakątkiem Warmii jest mało znana, więc warto jej posłuchać. Było to w czasach, kiedy ziemie te zamieszkiwali Galindowie. Od czasu do czasu zapędzali się na polowania w tutejsze lasy, gdzie było pod dostatkiem zwierzyny, Prusowie z lauksu (najmniejsza pruska jednostka osadnicza) po drugiej stronie jeziora. Wśród nich był młody Apus, w języku pruskim łagodny. Nie bardzo mu się podobało to imię, bo świadczyło o pokojowym usposobieniu, a galindzkie panny preferowały odważnych młodzieńców.

 Jeśli mnie kochasz, stań oko w oko z grasującą w tych lasach bestią, potężnym niedźwiedziem, który już wielu naszych poturbował! - rzekła któregoś dnia kandydatka na żonę. I przynieś mi jego skórę!

Apus nie dał się długo prosić, ale wcześniej zasięgnął rady najstarszego w lauksie, jak pokonać bestię. Ten poradził mu złożyć ofiarę z warzyw, ryb i kurczaków pod jednym z drzew, a dokładnie mówiąc jabłonią dającą soczyste, ale kwaśne jabłka w świętym gaju Prusów, w którym według wierzeń mieszkał ich przodek. Nazajutrz po tym akcie młodzieniec znalazł pod drzewem oszczep i skórzaną tarczę, które miały zapewnić mu powodzenie. Na bestię nie trzeba było długo czekać. Niedźwiedź pewny swojej fizycznej przewagi, zaatakował pierwszy myśliwego. Jednak potężna łapa ześlizgnęła się po tarczy, a oszczep, który ugodził zwierza, nie dał się wyszarpnąć.

Po powrocie do osady Apus zauważył próżność kandydatki na żonę i znalazł nową, z którą się ożenił. Po ślubie Apus sam założył swój lauks, w którym żył długo, i szczęśliwie. Nadal mu nazwę Kwaśne Drzewo, na cześć i pamiątkę darów jakie otrzymał. Do dziś zostało w tym miejscu tylko siedlisko.

Dzisiaj tutaj po niedźwiedziach już śladu nie ma, a jeśli lubisz zwierzęta, o niebo łagodniejsze, warto odwiedzić siedlisko Kwaśnie Drzewo Saurebaum, gdzie w domostwie położonym wśród łąk i lasów, wśród hodowlanych zwierząt (każde ma swoje imię) żyje zakręcona para artystów rzemieślników, Kamil i Olena oraz ich dzieci. Na ich zwierzyniec składają się kozy, owce i psy, a domowy klimat tworzą bukiety suchych ziół pod sufitem, obrazy na ścianach i sami gospodarze. Produkują tu, na bazie koziego mleka, pyszne sery, od „Twarożyców" poprzez „Smażyciele" aż po Fetę. Co więcej, oferują syropy z kwiatów, jak piwonia czy róża, solone karmelem na kozim i owczym mleku, słodką pastę na bazie m. in. mleka koziego i rozmaryn. W domowej manufakturze wytwarzają mydła i naturalne kosmetyki a także przedmioty artystyczne z owczego runa i inne. A nad tym magicznym miejscem, jak za czasów Galindów, czuwają lokalne, domowe duchy.

Południowa Warmia lokalna grupa działania
LGD Południowa Warmia
LGD Brama Mazurskiej Krainy
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
LEADER
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020